

Krzysztof Bardski: Św. Hieronim – progresista, feminista, antyklerykał

W dzisiejszych czasach nierzadko mamy do czynienia z fundamentalistycznym cytowaniem wyrwanych z kontekstu fragmentów biblijnych, wbrew przesłaniu ewangelicznemu. Hieronim swoim podejściem do Pisma świętego uczy nas, jak odkrywać jego ponadczasowy sens – pisze Krzysztof Bardski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Św. Hieronim. U źródeł Kościoła”.

Dnia 30 września 2020 r. obchodzimy tysiąc sześćsetną rocznicę śmierci św. Hieronima (według niektórych badaczy tysiąc sześćset pierwszą). Jest to okazja, aby zastanowić się, co ów żyjący tyle wieków temu uczonec, teolog, tłumacz i komentator Biblii, doradca papieży i w końcu eremita, może powiedzieć współczesnemu człowiekowi. Czy jego podejście do Pisma świętego, wiary, Kościoła i drugiego człowieka może nas do czegoś zainspirować? Czy zachowuje choć odrobinę aktualności?

Hieronim ze Strydonu, miasta położonego w Dalmacji, a więc na wschodnich obrzeżach Imperium Romanum, przede wszystkim jest nam znany jako tłumacz Biblii. Spod jego pióra wyszedł jej przekład na język łaciński, zwany Wulgatą, czyli tłumaczeniem rozpowszechnionym. Tekst ten na długie wieki stał się w Kościele zachodnim oficjalną wersją Pisma świętego, przeznaczoną do użytku liturgicznego. Jednak w swoich początkach Wulgata stanowiła istną

rewolucję. Hieronim odstawił do lamusa uświęcony tradycją przekład starołaciński (tzw. Vetus Latina) i zaproponował nowatorskie tłumaczenie, interpretujące w nowym duchu tekst święty. Co więcej, zerwał z zasadą, w myśl której Stary Testament należało tłumaczyć z greckiego przekładu Septuaginty i oparł się na oryginalnym tekście hebrajskim. Wielu jego współczesnych uważało to za niedopuszczalną transgresję. Doszło nawet do tego, że konserwatywnie nastawiony motłoch występował przeciwko świątym biskupom, promującym w swoich kościołach Hieronimowe tłumaczenie Biblii[1].

Hieronim odstawił do lamusa uświęcony tradycją przekład starołaciński (tzw. Vetus Latina) i zaproponował nowatorskie tłumaczenie, interpretujące w nowym duchu tekst święty

Nie była to jedyna transgresja tradycyjnych wzorców, jakiej dopuścił się Hieronim. W swoich komentarzach biblijnych wielokrotnie powołuje się na

interpretację rabinistyczną[2]. Musimy jednak pamiętać, że w tamtych czasach społeczności chrześcijan i społeczności Żydów stanowiły dwa odrębne światy, często ze sobą skonfliktowane. Chrześcijanie zarzucali Żydom, że ci ukrzyżowali Jezusa, Żydzi zaś oskarżali chrześcijan o przywłaszczanie sobie i nadawanie innego sensu świętym księgom Tory, Proroków i Pism (hebr. Tanach, chrześcijański Stary Testament), które przecież powierzone zostały przez Boga Izraelowi. Tymczasem Hieronim, przebywając za młodu w eremie na pustyni Chalkis, nie tylko nauczył się języka hebrajskiego od mnicha pochodzącego z Narodu Wybranego, ale i później, podczas swojego pobytu w Rzymie i Ziemi Świętej, pod osłoną nocy słuchał nauk rabinów. Jednego ze swoich

nauczycieli nazywał Nikodemem, nawiązując do biblijnej postaci z Ewangelii św. Jana (J 3,1-21). Hieronim miał świadomość, że prawdziwa mądrość i zrozumienie Biblii nie są ograniczone ramami wyznaniowymi.

O otwartości i postawie dialogu Hieronima świadczy również fakt, że korzysta z dorobku intelektualnego myślicieli uznawanych wówczas za błędnowierców. W swoich komentarzach biblijnych całymi garściami czerpał z Orygenesesa, choć w wielu kwestiach z nim się nie zgadzał. Potrafił w wypowiedziach swoich adwersarzy krytycznie oddzielić i zaakceptować to, co słuszne, od poglądów, których nie podzielał. To samo dotyczy podejścia Hieronima do spuścizny kultury antycznej, którą znał dogłębnie dzięki starannemu wykształceniu otrzymanemu w młodości. Wprawdzie znany jest epizod z jego życia, kiedy złożony chorobą, w nocnych koszmarach usłyszał głos: „Sam siebie okłamujesz, gdyż jesteś więcej cyceronianinem niż chrześcijaninem”, niemniej jednak aż do późnej starości przeplatać będzie swoje wypowiedzi cytataми z Cycerona, Wergiliusza i innych pogańskich pisarzy starożytnych.

Potrafił w wypowiedziach swoich adwersarzy krytycznie oddzielić i zaakceptować to, co słuszne, od poglądów, których nie podzielał

W dzisiejszych czasach nierzadko mamy do czynienia z

fundamentalistycznym cytowaniem wyrwanych z kontekstu fragmentów biblijnych, wbrew przesłaniu ewangelicznemu. Hieronim

swoim podejściem do Pisma świętego uczy nas, jak odkrywać jego ponadczasowy sens. Przede wszystkim zwraca uwagę na kontekst, w jakim padły dane słowa. Nie tylko kontekst kultury i tradycji hebrajskiej, ale i szersze uwarunkowania historyczne i społeczne. Przebywając w Ziemi świętej nie tylko dokładnie badał geograficzne usytuowanie miejsc wzmiankowanych w Biblii, ale starał się dociec etymologii nazw własnych i obyczajów panujących w czasach Starego Testamentu. W swoich komentarzach biblijnych zaczyna od przyjrzenia się miejscu i okolicznościom powstania tekstu, pyta o sposób myślenia i wypowiedzania się ówczesnych ludzi, stara się odkryć ich intencje. Nie dysponował oczywiście dzisiejszą wiedzą z zakresu lingwistyki, historii i kulturoznawstwa, niemniej jednak był świadomy, że tekst biblijny powstał wiele wieków wcześniej i wymaga odpowiedniej interpretacji.

Poza historyczną interpretacją Biblii, ważną dla Hieronima była jej aktualizacja. Co tekst święty mówił współczesnemu mu człowiekowi? W tej kwestii Hieronim potrafił być bardzo krytyczny, nie oszczędzając nawet hierarchów kościelnych. Kiedy komentuje księgę proroka Sofoniasza, która piętnuje nadużycia kapłanów sprawujących kult w świątyni Jerozolimskiej i zapowiada mającą nadejść karę, ostrze krytyki kieruje we współczesne mu duchowieństwo i klasę rządzącą[3]. Wiele jego wypowiedzi odczytano by dzisiaj jako nagonkę antyklerykalną. A jednak papież Damazy pragnął go mieć jako swego doradcę, zachęcał do pracy nad przekładem Pisma świętego i prosił o wyjaśnienia w kwestiach biblijnych.

Ważnym epizodem w życiu Hieronima była jego działalność duszpasterska wśród kobiet arystokracji rzymskiej. Nie tylko wyjaśniał im Pismo święte, ale zachęcał do samodzielnego czytania. Doszło nawet do tego, że młoda Eustochium, córka wdowy Pauli, bogatej

Wiele jego wypowiedzi odczytano by dzisiaj jako nagonkę antyklerykalną. A jednak papież Damazy pragnął go mieć jako swego doradcę, zachęcał do pracy nad przekładem Pisma świętego i prosił o wyjaśnienia w kwestiach biblijnych

patrycjuszki z rodu Scypionów i Grakchów, nauczyła się języka hebrajskiego i – jak wspomina Hieronim[4] – potrafiła płynnie odmawiać psalterz w oryginale. Działalność Strydonity odczytywana była przez wielu jako – powiedzielibyśmy

dzisiaj – transgresja patriarchalnego normatywizmu, dopuszczanie kobiet do ról społecznych zarezerwowanych wyłącznie dla mężczyzn. Na konsekwencje nie trzeba było zresztą długo czekać. Po śmierci papieża Damazego, konserwatywna frakcja duchowieństwa rzymskiego zaczęła wysuwać pod adresem Hieronima podejrzenia i stawiać mu zarzuty. Wobec takiego obrotu spraw, opuścił on Wieczne Miasto i udał się do Ziemi świętej. Zamieszkał w grocie pod Betlejem, prowadząc życie eremity. Niebawem jednak Paula, Eustochium i inne kobiety z jego kręgu przybyły w ślad za nim, zakładając klasztor żeński w sąsiedztwie jego grotty. Do dziś grób świętego w Betlejem sąsiaduje z sarkofagiem zawierającym doczesne szczątki jego dwóch najwierniejszych uczniów.

Najsłynniejsze chyba zdanie Hieronima brzmi: „Nieznajomość Pisma świętego jest niezajomością Chrystusa” (Ignorantia Scripturarum ignorantia Christi est[5]). Streszcza ono podejście Strydonity do tekstu

Biblii. Przez Pismo święte mówi do nas Chrystus. Nawet Stary Testament w każdym swoim słowie kieruje myśl czytelnika ku Chrystusowi i jego Ewangelii zapraszającej do przebaczenia, współczucia i otwartości na Boże miłosierdzie. Ewangelii, która łamie wszelkie bariery i stereotypy. To Chrystus i objawiająca się w Nim miłość Boga – co papież Franciszek nazywa „sercem Ewangelii”[6] – są kluczem do zrozumienia przesłania Biblii.

Krzysztof Bardski

[1] Szerzej na ten temat, zob. K. Bardski, Św. Hieronim jako tłumacz Biblii, czyli krzew nad głową Jonasza (Jon 4,6), *Teologia Patrystyczna* 16 (2019) 51-63

[2] Dla przykładu, zob. Hieronim, *Komentarz do Księgi Eklezjastes*, tłum. i opr. K. Bardski, *Biblioteka Ojców Kościoła* 7, Wydawnictwo M: Kraków 1995.

[3] Szerzej na ten temat, zob. K. Bardski, *Troska Chrystusa o grzeszny Kościół* w *Komentarzu do Księgi Sofoniasza św. Hieronima*, *Collectanea Theologica* 87/4 (2017) 173-191.

[4] Zob. Hieronim, *Listy do Eustochium*, *Źródła Monastyczne* 33, Tyniec 2004.

[5] Hieronim, Commentarii in Isaiam, prologus; CCL 72,1; PL 24,17.
Cytowane w: Sobór Watykański II, Dei Verbum, 25; Katechizm Kościoła
Katolickiego, 133.

[6] Franciszek, Evangelii Gaudium, 36; 130; 177; 178.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego